

Dr hab. Zbigniew Trzaskowski, prof. UJK
Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa
Uniwersytet Jana Kochanowskiego

Ocena rozprawy doktorskiej

Mgr Agnieszki Matwiejczuk, *Światy realne – światy magiczne. Twórczość Wita Szostaka*.
Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Alicji Jakubowskiej-Ożóg.
Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2021, ss. 252 + [9].

Wartościowa praca naukowa dzięki diapazonowi rozpoznania interpretacyjnych stanowi dla recenzenta zawsze intelektualną przygodę, zaprasza do dyskusji z tezami i konkluzjami w niej zawartymi. Mgr Agnieszka Matwiejczuk od strony koncepcyjnej wyznacza swoimi dociekaniem bogaty w interesujące wnioski obszar badawczy, sprawnie wykorzystuje kluczowe dla analizy kategorie: wieloaspektowego spojrzenia, sensoryczności, stratyfikacji świata przedstawionego, polifonii znaczeń – jednak nie w postaci retorycznych ozdób, lecz ożywczego tętna pogłębionej refleksji nad prozą Wita Szostaka, mniej znanego szerszemu kręgowi czytelników pisarza-filozofa. Wzmiankowane kategorie nie stanowią podpórki do potwierdzenia przyjmowanych – wyraźnie czy po cichu – założeń dyskursu. Mamy do czynienia z wnikliwym oglądem literaturoznawczym, z właściwymi mu dwoma czynnikami: konsekwencją w stosowaniu strategii analityczno-interpretacyjnej i dbałością o logiczny ciąg wywodu. Doktorantka konfrontuje własne, merytorycznie celne osądy z opiniami znawców przedmiotu, unika naddanych sensów i w zwartej wypowiedzi odsłania meritum tytułowego zagadnienia. Analiza konstrukcji amorficznej fabuły, semantycznych i pragmatycznych konsekwencji krzyżowania się gatunków w tekstach źródłowych zaowocowała interesującymi poznawczo rozważaniami na temat form stylistyczno-językowych, narracji mozaikowej i gier słownych.

Dopełniające się perspektywy badawcze: intertekstualna, antropologiczno-egzystencjalna, historycznoliteracka, historiozoficzna, jak również konsekwentne podejście intersemiotyczne i stosowanie zróżnicowanych metodologii (krytyka psychoanalityczna, opis fenomenologiczny, dekonstrukcja) potwierdzają solidne przygotowanie ogólnohumanistyczne Doktorantki. Przyjęta w pracy strategia badawcza

ma na celu deskrypcję lejtmotywu prozy z pogranicza *fantasy* i realizmu magicznego, mianowicie – czym specyficznie odznacza się człowiek jako racjonalny podmiot „swobody czynienia wszystkiego”, nie tylko w relacji do Innego, ale i w odniesieniu do siebie samego, do procesu urzeczywistnienia własnego jestestwa, w którym normy społeczne i stanowione prawa nie stanowią wtórnego ograniczenia wolności jednostki, ale umożliwiają jej zaistnienie. To, co jawi się dobrem humanizmu, narzuca się na mocy tego, czym człowiek powinien być w swej najgłębszej istocie samorealizacji.

Umiejętne, a co najważniejsze – konsekwentne wykorzystanie zróżnicowanych metodologii zaowocowały merytorycznym odniesieniem się do wiodących tematów analizowanej przez Autorkę twórczości: indywiduacji osoby ludzkiej i dialogu z Innym, archetypów zakorzenionych w ludzkiej psychice, doświadczeń metafizycznych. W zaprezentowanym wywodzie przewijają się wątki charakterystyczne dla współczesnej myśli antropologicznej o nachyleniu filizoficznym – tożsamość cielesna i duchowa człowieka, sytuacje graniczne ludzkiego życia, relacje pomiędzy *profanum* a *sacrum*, metafizyka codzienności, mityzacja czasu i przestrzeni. Poszukiwanie zadowalającego wyjaśnienia ważnych dla ludzkiej egzystencji kwestii pozwoliło A. Matwiejczuk odkryć ontologię, epistemologię i etykę badanej prozy, dostrzec jej mitopoetyczny wymiar (rozdz. III), skłonność autora *Poniewczasie* do przekraczania ograniczeń czasu, przestrzeni i języka, predylekcję do kreowania światów daleko przekraczających ramy rzeczywistości dostępnej zmysłowo, pasję poszukiwania nowych, szerszych horyzontów bytowania – takich, o których mówią filozofowie.

Pragnienie indywiduacji, stwierdza Doktorantka, zawiera w sobie to, że do pewnego stopnia bohater powieści Szostaka jest panem swojej aktywności i osobowego rozwoju. Jakąkolwiek hipotezę filozoficzną przywołać, człowiek jawi się jako istota pełna sprzeczności, obciążona naturą ograniczoną zawsze w mniejszym lub większym stopniu przez ignorancję, ułomności, z wrodzoną sobie cechą, że nie może się ani tym zadowolić, ani z tym pogodzić, albowiem nosi w sobie obraz, a zarazem postulat autonomii indywidualnej i społecznej. Natura i nadprzyrodzoność, rzeczywistość i ideał, humanitaryzm i nieludzkość – podwójne przyciąganie. A. Matwiejczuk w oparciu o trafnie wybrane wyimki tekstów akcentuje prawdę, że nie wystarczy człowiekowi ucześcić się świata realnego, by osiągnąć prawdę o sobie, której tak usilnie pragnie. Świat zewnętrzny podlega również prawom czasu, wiele w nim niestałości, niepewności, ale ciągle niezmiennie i aktualne pozostaje pytanie – kim jest człowiek, przeżywający głęboko swoją

indywidualną wolność? Człowiek potwierdza swoją godność i najwyższą możliwą formę jestestwa w akcie tworzenia siebie jako osoby, który jest *par excellence* świadectwem wolności, ułatwiającym odrzucenie iluzji, kłamliwie upiękkszanej idei natury i przeznaczenia człowieka.

Czy złożoność relacji z Innym – wpisana w kontekst historii i przemian społecznych działa ku zbudowaniu godności człowieka, czy ku jej ruinie? Czy pozwala człowiekowi lepiej poznać przyrodzoną mu godność, okoliczności, w jakich rozgrywa się jego los i rozmiar możliwości, drogi postępu i samorealizacji? Czy przeciwnie, pogrąża go w iluzjach, sprowadzających na manowce, w pysze prowadzącej do szaleństwa lub w rozpacz, która go unicestwia? Na te pytania, w oparciu o analizę źródeł, odnajdujemy szereg przekonujących odpowiedzi w rozprawie. Pisarz-filozof dostrzega zagrożenie błędnych bodźców, odwołując się do sokratejskiej formuły „*Gnóthi seautón*”, dowartościowuje archetypy humanistyczne, bowiem one aktywują odmienne kryteria pragmatyki, przedstawia zróżnicowane postawy człowieka otwartego na dookolną rzeczywistość i historię, który reflektuje pytanie potężne jak wszechświat – jaki jest sens mojej egzystencji? Myśl tę podejmowały wszystkie szkoły filozoficzne, genialni pisarze i poeci, muzycy i malarze. Szekspir, znakomity znawca ludzkiego wnętrza, rzucił tylko pytanie: „Być albo nie być?” Beethoven, arcymistrz frazy muzycznej, rozpiął ten temat na tony IX symfonii. Horacy przedstawił pełen ekspresji wizerunek „*vir vere humanus*”. Odżywa w dojrzałym człowieku tęsknota, by – jak pisał Marcel Proust – „przybliżyć się możliwie najbardziej do zaniechanej, utraconej części samego siebie”.

Fenomenologiczny opis bytu przez Szostaka – dowodzi Doktorantka – przypomina skomplikowane tkanie kobierca na krośnie osobistych doświadczeń przy pomocy czółenka osobistych wyborów. Środowisko, dom, więzi z najbliższymi, wszelkie okoliczności losu, to wszystko, co stoi na jednej stronie krosna, czółenka splota w wielobarwną osnowę ludzkiej egzystencji, zakorzenioną w czasie, postrzeganym z perspektywy transcendentnej. Człowiek uzdrowi swój zraniony świat uczuć dopiero wtedy, gdy przestanie przypisywać winę zewnętrznym okolicznościom i rozpozna własną odpowiedzialność. Do prawdy odpowiedzialności zawsze się dorasta, trzeba zdobyć dystans wobec zdarzeń, w jakich się uczestniczyło z pozycji sprawcy bądź obserwatora, poznać niejedną system znaczeń, z niejednego pieca doświadczeń zjeść chleb. Dopiero przeszedłszy terminowanie w niełatwej profesji codziennej egzystencji człowiek dojrzewa i potrafi odróżnić, co w jego dotychczasowych doświadczeniach należy do

materii podległej zmianie, a co nosi znamię prawdy, trwały ślad mądrości serca (s. 82-101). Stąd bierze się – w osądzie A. Matwiejczuk – dowartościowanie i refleksyjne rozpamiętywanie przez autora *Oberków do końca świata* przeszłych zdarzeń, pod żadnym pozorem nieutożsamianych z tym, czego już nie ma, ale z rzeczywistością, która zakorzeniła się w świadomości na prawach anamnezy. To co minęło, oczekuje, by zostać powiedziane, opowiedziane, wypowiedziane. Fakt, że się zdarzyło, sprawia, iż wspomnienie należy pielęgnować, dla przeszłych chwil zachować szacunek i rozumieć, jak głębokie znaczenie ma przeszłość dla teraźniejszości.

* Wieloaspektowa charakterystyka protagonistów prozy Szostaka świadczy o biegłości interpretacyjnej Doktorantki, konsekwencji w zgłębianiu dialektycznej zasady jedności przeciwieństw (por. zwłaszcza s. 101-139). Do prawdy zachęcić może zarówno piękno bohatera pozytywnego jak i brzydota bohatera negatywnego. W odniesieniu do pozaliterackiego wzorca osobowego, w szczegółowej sygnifikacji podmiotowych postaw wobec życia – zdaniem Autorki – odbija się całość. W konkretnej, nawet zaskakującej kreacji literackiej kryje się ekspresja przekazu myślowego, zależna od postawy światopoglądowej autora. Polifonia wizji wyraża się w wybraniu sobie dramaturgii mitu (s. 140-143), jaki odpowiada specyfice jego sposobu widzenia i opisywania – wtedy utwór tchnie pisarskim autentyzmem, a przecież szczerość wypowiedzi, choćby subiektywna prawda o konkretnym człowieku nigdy nie może być obojętna wobec ogólnej prawdy świata.

Inna odsłona rozprawy pokazuje, jak duże znaczenie W. Szostak przypisuje słowu nie tylko poszerzającemu przestrzeń semantyczną języka epickiej wypowiedzi, ale zawierającemu treści emocjonalne ściśle przemieszane z właściwościami praktycznymi i bezpośrednio znaczeniowymi, będące katalizatorem i filtrem widzenia świata w horyzoncie immanencji i transcendencji (s. 173-182). Czy słowo pisane kieruje realnością, czy bardziej przypomina mima, który odtwarza rzeczywistość i zarazem kreuje magiczny świat? A może odkrywa ono własną architekturę zróżnicowania, koincydencję przeciwieństw, drugie dno rzeczywistości, lustrzane odbicie świata równoległego? (s. 203). Istnieje wiele geometrii przestrzeni antropologicznej, niejedna mentalność, labirynt struktur psychologicznych. Poprzez zmienne koleje dziejów, dialektyczne przemiany, wzloty i upadki urzeczywistnia się historia świata i ludzi. Metafizyka narodziła się z rozszczepienia religii, umysł człowieka odkrywa logikę dobra i zła w ciągach doświadczeń; każdy z nich prowadzi do rzeczywistości specyficznej,

niekiedy deszyfracja ezoterycznego kodu odśłania trwały kodeks moralny. Świat ludzkich wartości ma więc transcendentny sens, kierunek i cel. Wędrownie ze słowem i w słowach powieści Szostaka towarzyszy pytanie: kiedy można życie uznać za udane? Czy potrzebuje ono wielkich przełomów, czy również „zwyčajną” egzystencję można uznać za jak najbardziej spełnione istnienie? Spoza zasłony słów wyłania się wrażliwy autor-intelektualista, posyłający czytelnikom sygnały własnych, niejednokrotnie intymnych, myśli i przeżyć, piszący o kłopotach i niepowodzeniach, zamierzeniach i sukcesach. Nie bez kozery, one bowiem ukazują najpełniej „ludzi z krwi i kości”, ułatwiają poznanie żywej tkanki autentycznego człowieczeństwa.

Uznanie budzi chęć dotarcia – z wykorzystaniem optyki symbolicznej i kulturowej – do źródeł twórczości krakowskiego pisarza, jej wsobność paradoksalnie pozwala przybliżyć się do zrozumienia tajemnicy człowieka rozpiętego pomiędzy jednostkowym przemijaniem egzystencji, a nieśmiertelnością bytu ludzkiego. Autorka, unikając rozstrzygnięć tentatywnych i arbitralnych, konsekwentnie kroczy drogą odczytywania nowych jakości semantycznych, uważnie rozpatruje zależności bądź ich brak pomiędzy analizowanymi tekstami, bada dyspersję genologiczną i poddaje wnikliwemu oglądowi tkankę teleologiczną analizowanych utworów, na które spogląda, co kilkakrotnie podkreśliła, przede wszystkim z perspektywy egzystencjalnej (s. 231), a dokładniej strukturalizmu antropologicznego. Uwzględnia w rozważaniach ważne zagadnienie dialektycznej wyobraźni pisarza, już niezamkniętej ciasnymi ramami realizmu, ale szeroko otwartej na otaczający świat osób i wartości, odkrywającej krok po kroku ukryte pokłady magicznych znaczeń, penetrującej podświadomość. Szostak nie oddziela obrazu zunifikowanej rzeczywistości dookolnej, pierwszego ogniwa w niekończącym się łańcuchu poznania, od określonej hierarchii władz ducha, podkreśla promieniowanie świata wyobraźni na zewnątrz. Nie zadowala się już ukazywaniem takiego czy innego widzenia świata, chce dotrzeć do metafizycznego rdzenia egzystencji. Analizowana proza – przy zachowaniu przynależnej jej autonomii środków ekspresji – zawdzięcza swoją głębię skoncentrowaniu się na opisie tego, co Blaise Pascal wyraził frazą: „To należy do innego porządku”.

Kompozycja pracy, złożonej z czterech rozdziałów, przedzielonych klarownymi wstępem i zakończeniem, cechuje się przejrzystością, określone zagadnienia zostały pogrupowane tak, aby w czytelny sposób ukazać najważniejsze rysy pisarstwa W. Szostaka. Doktorantka, interpretując faktory świata przedstawionego, ciągle

uzupełnia własną linię argumentacji i dopowiada coraz to nowe treści. Dzięki temu jej wywód nabiera plastyczności, wielowymiarowości, a nici powiązań poszczególnych przesłań analizowanych utworów nie giną w nieokreślonej głębi, lecz znajdują przedłużenie w następnym segmencie rozjaśniania sensów.

Twórcza konfrontacja własnych przemyśleń z obficie zgromadzonym korpusem przywołań źródłowych pozwala na ukazanie fraktalnej natury analizowanej twórczości. Metoda zestawień analitycznych i konsekwentnie stosowana wykładnia hermeneutyczna sprawdzają się po wielokroć w rozprawie. Zamieszczone w studium cytaty *ad litteram* nie różnią proporcji między autorskim wywodem a opiniami znawców problematyki. Cytaty nie są ozdobnikami, nic niewnoszącą do autorskiego wywodu ornamentyką, ale uzupełniają zasadniczą argumentację. W większym stopniu stanowią one punkt wyjścia do szczegółowego rozświetlenia z kilku perspektyw konkretnego zagadnienia bądź potwierdzenie złożonej tezy. Starannie sporządzone przypisy świadczą o dobrym opanowaniu warsztatu pisarstwa naukowego, podobnie rzecz się ma z językiem opracowania. Uważna lektura rozprawy rozwiewa nawet cień wątpliwości, czy wykorzystano każdą z – bagatela – 359 pozycji zamieszczonych w bibliografii załącznikowej.

Warto dobrze zaznaczać akapity, oprócz formalnej spełniają ważną funkcję merytoryczną. Usterki w końcowej redakcji technicznej: potknięcia interpunkcyjne, brak spacji, niewyjustowane przypisy, brakujące i wiszące litery. W przypisach rozpoczynających się skrótami Zob. czy Por. wyraz tamże piszemy małą literą. Zbędne zamieszczenie czterech adresów bibliograficznych w odrębnym dziale „literatura zagraniczna”. W adresie bibliograficznym Ożóg Zenon, *Modlitwa poetycka emigrantów w latach 1939-1945* [...], brakuje miejsca – Rzeszów i roku wydania – 2005 (s. 245).

Rekapitulując, przedłożona do oceny dysertacja spełnia wszystkie kryteria postawione osobie ubiegającej się o uzyskanie stopnia naukowego doktora. Magister Agnieszka Matwiejczuk może przystąpić do dalszych etapów przewodu i – uwzględniając aspekt poznawczy rozprawy – zasługuje na wyróżnienie swojego przedsięwzięcia naukowo-badawczego.

Z. Trzaskowski

dr hab. Zbigniew Trzaskowski, prof. UJK

Kielce, dn. 27 IV 2021 r.